

O JEDNYM
co daje
WIELE

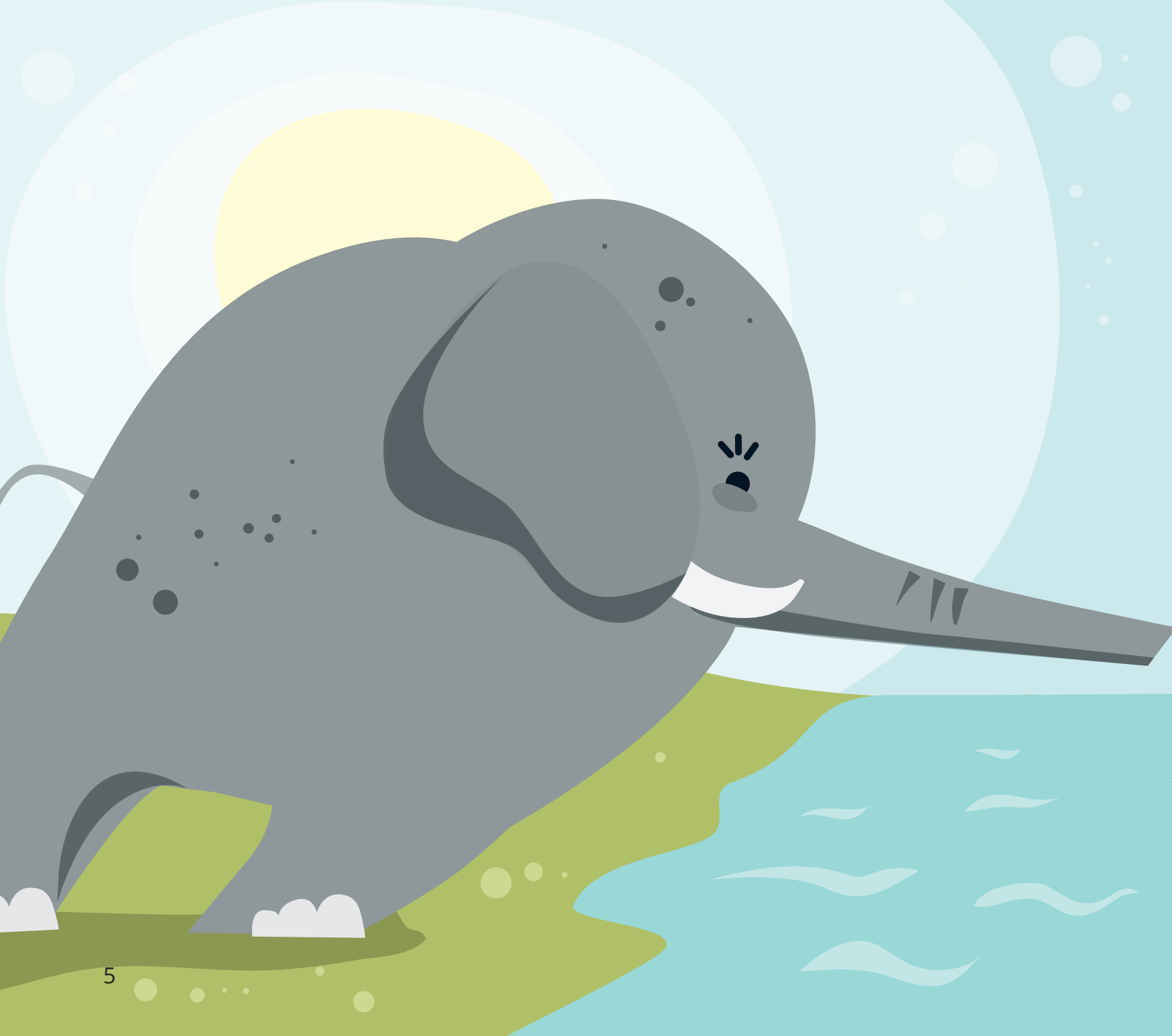




Pewnego dnia przez wyschnięte koryto
wielkiej rzeki przechodziła rodzina słońi.
Była piękna, słoneczna pogoda.
Małe Słoniątko radośnie biegało wokół
swoich rodziców, którzy z pobłażaniem
znosili figle pociechy.



Nikt z nich nie zdawał sobie sprawy z czyhającego niebezpieczeństwa, które pojawiło się nagle. A drzemało ono ukryte w korycie rzeki. Najpierw niezauważalne, w postaci małego strumyczka, który z każdą kolejną chwilą nabierał siły i wielkości. W mgnieniu oka mała, wijąca się wstążka wody zmieniła się w rwący potok. Ten nieoczekiwanie rozdzielił Słonika od Mamy i Taty.



Wody z każdą chwilą przybywało. Było jej więcej i więcej... i jeszcze więcej. Zepchnęła ona przerażone słonie na dwa przeciwległe brzegi. Pomimo licznych prób rodzice nie byli w stanie pomóc swemu dziecku.

Potok stał się rzeką, na tyle głęboką i szeroką, że nie było już możliwości przepłynięcia się na drugi brzeg. Wystraszone słonie zamarły więc w oczekiwaniu. Nie wiedziały co robić dalej i skąd mają oczekiwać pomocy.



W pobliżu, całej tej sytuacji przyglądała się mrówka. Kilka chwil wcześniej przystanęła na brzegu koryta rzeki, by odpocząć. Na swoim grzbiecie niosła bowiem patyczek, jeden z wielu potrzebnych do budowy domu – mrowiska.

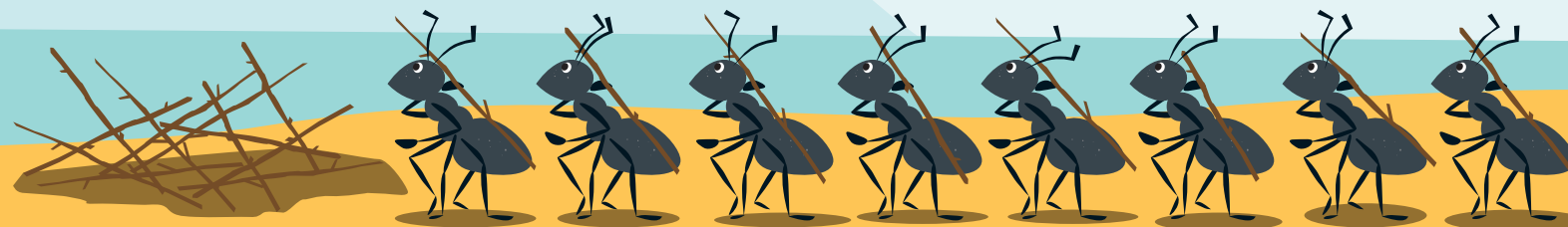
Gdy tak patrzyła na rozdzieloną głębokim nurtem rzeki rodzinę Słoni, w jej głowie zrodził się pomysł, by zaoferować im pomoc. Jednak miała tylko mały, skromny patyczek. Był on za krótki, by połączyć oba brzegi. Był też za wątyły, by jako most czy koło ratunkowe udźwignąć ciężar Słoniątka.





Mróweczka myślała tak jeszcze chwilę i w jej głowie pojawiła się kolejna myśl: „Co by było gdyby jeden malutki patyczek połączyć z innymi takimi patyczkami?” Skrzyknęła więc swoją mrówczą rodzinę, która zaczęła znosić materiał na brzeg rzeki.

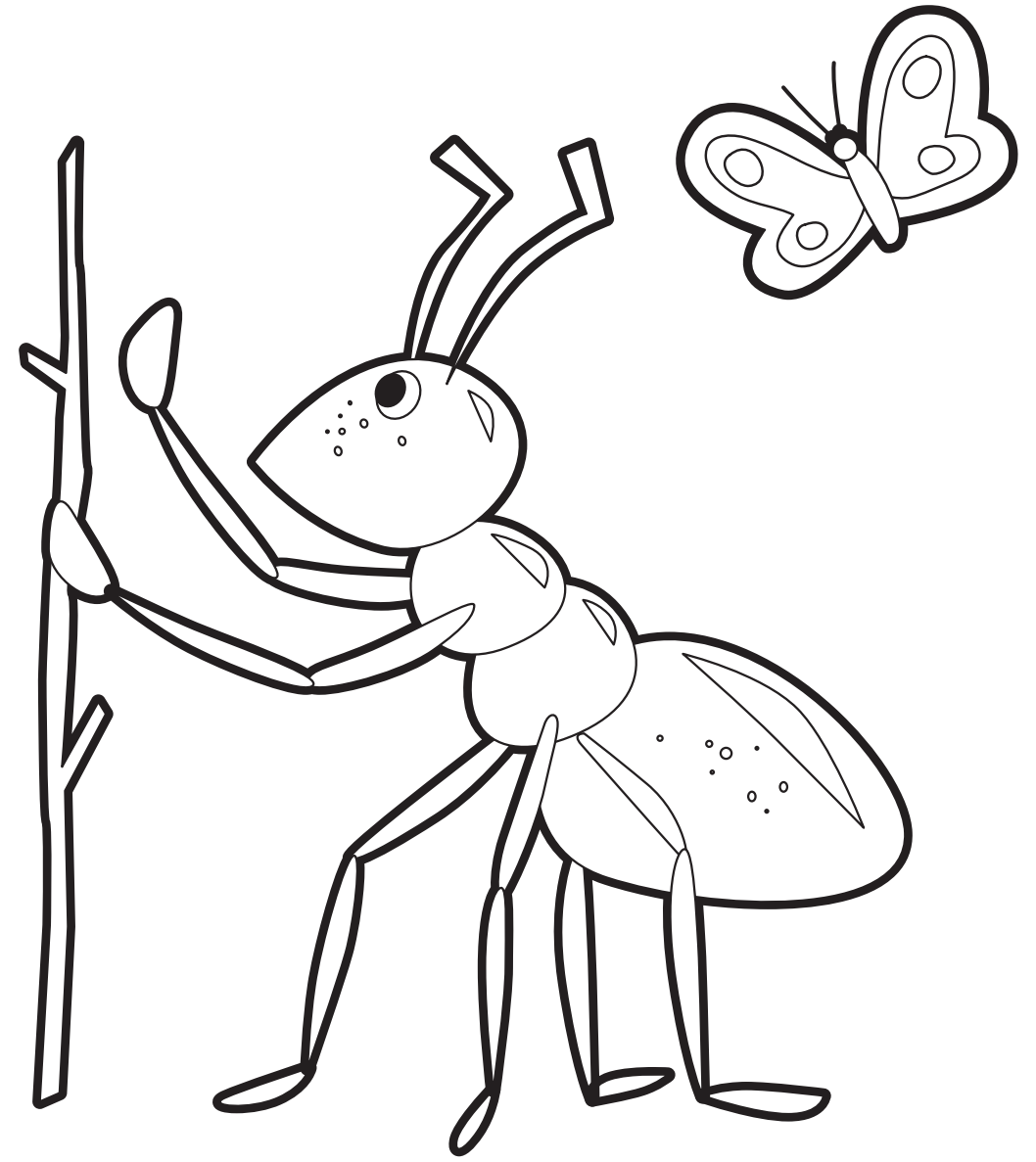
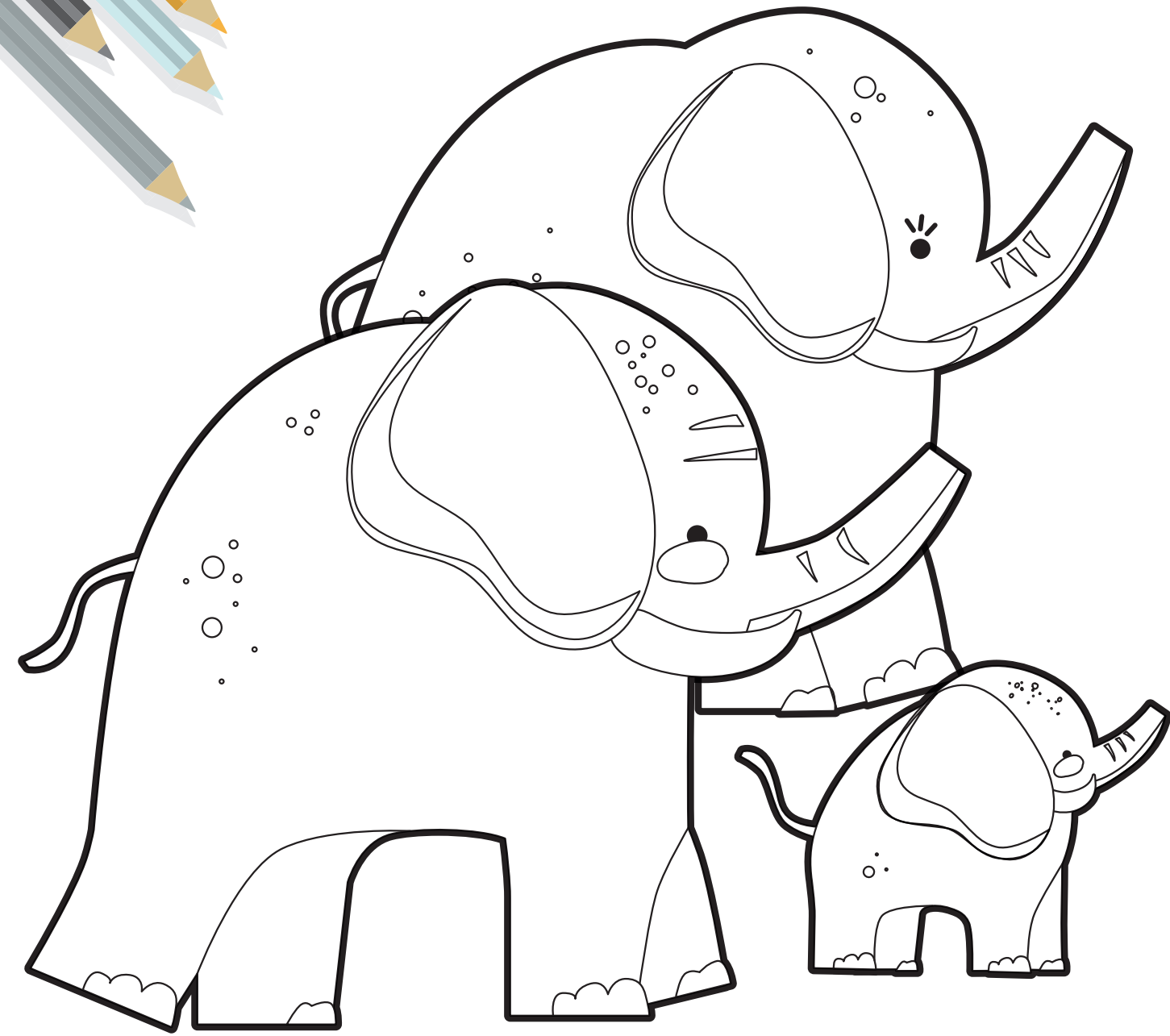
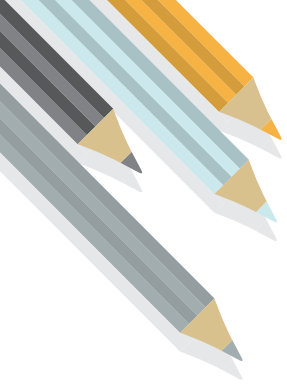
Ich wysiłkowi przypatrywały się z zaciekawieniem inne zwierzęta. Żyrafa, zebra, lew, a nawet powolny leciwy żółw szybko dostrzegły sens pomysłu mrówki i podobnie jak ona postanowiły przynieść nad rzekę swoje patyki – mniejsze, większe, kto jakie mógł udźwignąć.



Nim rodzina słoni zdążyła zorientować się, na ich oczach powstał solidny most. Dzięki niemu Słoniątko mogło dołączyć do rodziny, by cieszyć się z nią każdą, nawet małą chwilą.

Jaki jest morał z tej historii?

Taki, że wspólne działanie pozwala unieść ciężar, który wydaje się nie do udźwignięcia. A jeden, może dać naprawdę wiele.



1% Twojego
podatku
daje **WIELE!**



Lubelskie Hospicjum dla Dzieci
im. Małego Księcia

KRS: 000 000 4522

www.hospicjum.lublin.pl



HospicjumMalegoKsiecica

Tekst: Jacek Sadowski, Mariusz Jurkowski; **Ilustracje:** Mariusz Jurkowski

Wydawca:

Lubelskie Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia

Łędzian 49, 20-828 Lublin; tel.: 81 53 71 373

e-mail: hospicjum@hospicjum.lublin.pl

Numer konta bankowego:

Bank Millennium: 03 1160 2202 0000 0000 6017 6058

Producent:

Vena Art Sp. z o.o.

ul. Projektowa 1; 20-209 Lublin; tel./fax: 81 307 61 37

info@vena.lublin.pl

www.vena.lublin.pl

ISBN 978-83-953345-0-4